

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. n. Od 4-6 p. n. w Biurze ogłoszeń L. i B. Metzl i S-ka, Wielka 88, telefon Nr. 886. Po godz. 6 p. n. ogłoszenia i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni „Kurjera” w Wilnie, Zawadzkiego-Surowieckiego Nr. 1.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półroczna	Kwartal	Miesięczna
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
3 PRZESYŁKA POCZTOWA	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy prosimy — o zastrzeżeniu dozwol. — nie przechowywać.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz petiłow w tekście. Lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiłow lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozyc. państw. za wiersz petiłow lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiłow lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia za wiersz petiłow lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z tytułu towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiłow lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci 1913 r. i półroczne II-ie 1913 r.

KONIAK SZUSTOWA

POLONIA PALACE HOTEL

pośpieszna, zaopatrzona w najnowsze maszyny, pierze wszelką bieliznę bez użycia chlorku i darcia jej. Na żądanie bielizna może być uprząną i uprasowaną w ciągu 4 godzin. Specjalny dział reparacyjny. Kantor główny: ul. Wielka 56, telefon Polonia, filja I—ul. Szczygła № 3/5, tel. 94-97, filja II—ul. Rymarska 2, telefon 94-79, filja III—ul. Czyżwa w gmachu hotelu Europejskiego. — Ceny umiarkowane.

OGRÓD BERNARDYŃSKI.

BENEFIS

Koncertmistrza Symfonicznej orkiestry W. GRAFMANA.

Dyrygujący orkiestrą: R. Wout i A. Wyleżyński z udziałem L. Sztembera (arfa).

wywołać pomiędzy nim i społeczeństwem polskim taki rozdział, aby jego misja polityczna, polegająca na przeprowadzeniu reformy wyborczej, skończyła się niepowodzeniem, puszca w obieg te wieści. Następstwem niepowodzenia byłby upadek dr. Korytowskiego, na co ten maż stanu doprawdy nie zasłużył.

TKN KURSY PRZYRODNICZE, KURSY HUMANISTYCZNE, KOLLEGIUM HUMANISTYCZNE, KURSY TECHNICZNE I KURSY OGRODNICZE.

Programy wydał i wysłał Kancelaria Towarzystwa Kursów Naukowych przy ul. Włodzimierskiej № 3/5 w Warszawie. 41499

Teatr Polski.

32000

Dziś, w sobotę:

„Sufrażystki”

operetka Gilberta.

ANONS: Jutro o 2 pp. „Baron cygański” (ceny najn.), wiecz. „Kraakowscy i górale”.

Lekarz W. STANISZEWSKA,

Miśka Lit. Zacharzewska 60, wróciła i przyjmie chorych w swykh godzinach. 40796

„Chory” pokój.

Drugą wojnę bałkańską należy uważać za skończoną. Pokój został zawarty i w najbliższych dniach nie prawdopodobnie nie zakłóci porozumienia pomiędzy Bułgarią, Grecją, Serbią i Rumunią. Wyniszone okrutnymi zapasami państw bałkańskich będą się mogły oddać leczeniu ran i stopniowemu doprowadzaniu do ładu zrujnowanych doszczętnie podstaw normalnego życia. Po każdym razie spór o Adrianopol w wojnie bałkańskiej ma drugorzędne znaczenie i zapewne mniej nasunie trudności, niż waśń między Bułgarią a Serbią i Grecją.

Pokój bukareszteński nie jest jednak zupełnym zakończeniem przesilenia bałkańskiego. Nie usuwa on właściwie przyczyn waśni pomiędzy chrześcijańskimi państwami bałkańskimi, a raczej utrwała ją, pogłębia sprzeczne dążenia poszczególnych narodowości. Zawarty pod presją mocarstw, w szczególności podobno Austrii i Rosji, zadowolili chyba jedynie Rumunję, która bez jednego wystrzału, bez żadnego wysiłku, jedynie prawem kaduka osiąga bardzo poważne zyski. Serbja, Grecja i Bułgaria nie są i nie będą zadowolone, szczególnie zaś ta ostatnia. Pozbawiona ogromnej części swych zdobyczy, rzucona pod stopy zwycięzców, powstrzymana brutalnie w swych żądaniach, nie zapominając aspiracji, nie zapomni ani straci, ani upokorzenia. Poczuć, słusze czy niesłusze, doznane krzywdy moralnej i materialnej będzie nurtowało w głębi organizmu bułgarskiego i prędzej czy później wywołać chęć odwetu. Pokój więc z tego stanowiska raczej za długotrwały rozejm uważać należy w myśl zasady „si vis pacem, para bellum”.

Niepodobna bliżej wdawać się w roztrząsania tego i w jaki sposób został pokrzywdzony i gdzie tkwi zarodek przyszłych tarć, lub przyszłego starcia. Nie pozwalając na to przedewszystkiem skape wieści o treści umowy pokojowej. Z przebiegu jednak rokowań wiadomo o jednym takim fakcie niezgody, które, jak w roku ubiegłym Durazzo, zdolne jest do wywołania powszechnej zawieruchy. To port Kawałi. Pozostał on ostatecznie przy Grecji (obok Saloniki), jakkolwiek bułgarscy meżowie stannu robili wszelkie wysiłki, aby go zachować dla Bułgarii.

W Śródziemnem jest marzeniem niemal każdego wielkiego mocarstwa. Tu się krzyżuje i splata wiele „interesów” mocarstwowych. Jakkolwiek konferencja bukareszteńska odbywała się bez udziału przedstawicieli wielkich mocarstw, było widoczne, że za kulisami działały różnorodne wpływy, które zdecydowały ostatecznie wynik. I rzecz dziwna, w sprawie Kawałi zauważyć się dał rozłam zarówno wśród trójporozumienia, jak i wśród państw trójprzymierza. Anglia, Austria, Włochy i Rosja żądały Kawałi dla bułgarów, Francja i Niemcy dla greków. Niezmiennie charakterystyczne jest przedewszystkiem stanowisko Francji. Wysuwając względy plemienne i ekonomiczne — finansowe, przemawiające za pozostawieniem portu Grecji, na pierwszym planie stawiała zarazem względy strategiczne — militarne. Grecja, zdaniem gabinetu paryskiego, powinna wyjść z przesilenia bardzo silną, jako niewątpliwą sojuszniczką trójporozumienia, i dlatego jej trzeba oddać Kawałkę i większość wysp morza Egejskiego. Stanowisko Francji jest zrozumiałe. Ostatnimi laty jej polityka morska zmierzała do zdobycia hegemonii na morzu Śródziemnym. Dla tego celu, za zgodą Anglii, przeniosła całą eskadnę do Tuluzy, następnie tęle powścią w wysiłków w dziedzinie budownictwa floty. Chciała mieć silniejszą flotę, niż razem wzięte Włochy i Austria, i w rzeczywistości miała ją i ma. Ale czy na długo? Ostatnimi laty i Włochy i Austria ujawniły niebywałą pośpiech w budowie dreadnoughtów. Austria, która niedawno była zerem na morzu, dziś może się pochlubić kilkoma potężnymi kolosami morskimi, a za rok Austria i Włochy będą conajmniej miały tyleż statków wojennych na morzu Śródziemnym, co i Francja. Musi jej więc chodzić o to, by morze Egejskie było w rękach greckich, nie zaś bułgarskich, które chętniej się wyciągały ku trójprzymierzem, a więc ku Austrii i Włochom. Dlaczego Rosja nie poparła tego żądania — ściśle niewiadomo, zapewne chodziło tu o utrzymanie resztek sympatii w Bułgarii.

Teraz Francja tryumfuje — Kawałi dostała się grekom, ale mimo to jakby niezgody nie przestało być. Jeszcze konferencja bukareszteńska nie powiedziała swego ostatecznego słowa, a już wśród mocarstw rozległy się najprzód głosy, a teraz toczy się dyskusja, jak się zachować wobec umowy pokojowej: ratyfikować ją bez wglądania w treść, czy też dokonać rewizji i ponownego rozdziału terytorjalnego. Wiedeńska „Reichspost” naprzykład zapowiada, że wielkie mocarstwa postanowiły bezwarunkowo przeprowadzić rewizję traktatu w Bukareszcie. Bez względu na to, jakim będzie rezultat rokowań w Bukareszcie, mocarstwa zastrzegły sobie prawo rewizji i ostatecznego zdecydowania, czy układ pomiędzy państwami bałkańskimi odpowiada ich interesom. To, co uchwalono w Bukareszcie, będzie tylko krótkim prowizorium. Rewizja, którą sobie

mocarstwa zastrzegły, będzie obejmowała cały kompleks spraw bałkańskich i doprowadzi do zupełnego nowego uregulowania terytorjalnego. Ponieważ z konferencji w Londynie nie zrobiono dobrego doświadczenia, przeto sprawę rewizji ujma gabinety europejskie w ręce i zamiast konferencji będą się odbywały bezpośrednie rokowania od gabinetu do gabinetu. Zresztą odnośnie konwersacje dyplomatyczne już się toczą. „Reichspost” dalej zapowiada, że Austro-Węgry stanowczo wykonają swoje naturalne prawo wpływu na rozstrzygnięcia terytorjalne na Bałkanach. Dokonają tej pracy w imię sprawiedliwości i w imię ustalenia równowagi między niezachwianą. Wszelkie zbyt daleko idące żądania państw bałkańskich nie znajdą uwzględnienia.

„Reichspost” jest pismem, inspirowanym przez austriackie ministerium spraw zagranicznych, stąd oczywiście słuszny wniosek, iż projekt rewizji wyszedł z Wiednia, który w ten sposób występuje przeciw zbytniemu rozrostowi Serbji, jak zresztą czynił to w ciągu całego przesilenia. Nawet niektóre dzienniki paryskie popierają też projekt rewizji, przytaczając jako precedens traktat w San Stefano, który uległ zupełnej zmianie na kongresie Berlińskim. Natomiast będący wyrazicielem zapatrywań trójporozumienia „Temps” gorąco zwalcza myśl rewizji, twierdząc, że dzisiejsze państwa bałkańskie są dość pełnoletnie, by się mogły zgodzić na „tymczasową” rolę przy zawieraniu traktatu w Bukareszcie. Argument ten jest o tyle słaby, że Bułgaria chętnie zrezygnuje z pełnoletności dla korzyści, które przyniosłaby jej rewizja traktatu.

Już z powyższych naszkicowanych kwestji jest widoczne, że bukareszteński „chory” pokój, jak go nazywają, nie rozciąga radykalnie zamętu bałkańskiego. Zarodki nowych nieporozumień tkwią w samej umowie pokojowej. Horyzont bynajmniej się nie rozchmurzył. Im bliżej tego rzekomego rozwiązania spraw Bliskiego Wschodu, tem więcej jest powodów do nieufności w obrebie koncertu europejskiego, a nawet i łonie tych ugrupowań, które regulowały wzajemny stosunek sił.

W ciągu ostatnich miesięcy osłabły przyjaźnie francusko-rosyjska, angielsko-rosyjska i nawet austriacko-niemiecka. W takich warunkach niepodobna mówić o erze pokoju w Europie, szczególnie zaś „chory” pokój bałkański za łada podmuchem znowu się w burzę zamienić może.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń, 5 sierpnia (23 lipca).

Wiadomości, podawane przez prasę wiedeńską, jakoby już 7 (20) sierpnia rokowania polsko-ruskie miały się rozpocząć, i to w Wiedniu, są zupełnie nieprawdziwe.

Prasę wiedeńską, która wciąż jeszcze nie zna stosunków galicyjskich, nadużyto poprostu na cele bardzo mętne. Pewna klika polityków, którym zależy, aby nowego namiestnika dr. Korytowskiego narażać na nieprzyjemności, omotać i

Ruina Galicji.

Z polecenia międzynarodowej fundacji Carnegiego objeżdżał w roku zeszłym dr. Otton Neurath Galicję i Bośnię, celem zbadań na miejscu skutków, jakie w tych krajach wywołały wypadki wojenne na Bałkanach i pozostająca z nimi w związku ogólna sytuacja polityczna. Wyniki tej podróży ogłosił obecnie w obszernym sprawozdaniu.

Zdaniem dr. Neuratha przesilenie ekonomiczne w Galicji, które w jesieni 1912 r. doszło do największe-

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Tylko 27, 27 i 29 lipca r. b. Ostatnia sensacyjna nowość! Dusza matki, wspólny dramat w 3 częściach — Tragedja kobiety-matki, nadzwyczaj wspaniała i bardzo ciekawa. W sztuce powyższej wiele żywych scen i świetnie wykonawcy, umiający podkreślić najgłębsze wrażliwość chwili. — Miłość w niebezpiecznym wieku, komedia — Laika Lany, b. kom. sceny. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika — Anons: Przygotowują się w kinemat. Sztremera do wystawienia obrazu szt. artyst. teatru Moskiewskiego.

Ogród Botaniczny. Dyrekcja A. I. SZUMANA.

12 kop. wejście do ogrodu 12 kop. Na otwarcie wernisage na placu „Dzielnicy” Kupiec Szwabki, znany dot. Bartoldi i Maryni, bosonóżka-kup. Jofimowa, Janusza Sifan — Kipomatograf na otwartej scenie. Zmiana programu. Początek obrazów o godz. 9½. — 3 orkiestra 3 — Początek zabawy o 6 g. wieczorem.

Sala koncertowa Dyrekcja I. A. Szumana. Dzisiaj „Café Concert”, ulub. publicz. Etnal Ekspres. Moc nowin! 35 N.N. program 35 N.N. P. o 12 n

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

W sali „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1191.

Dziś!!! Dziennik Pathé, najdłuższa kronika — 3-oh częściach. — Korzystni lekarzy, komedja. — Szozyry Karapuz, komedja. — Monte-Karlo, natura. Początek o godz. 6-iej. Uwaga: W niedzielę 28 lipca przedstawienie dla dzieci. Ceny miejsc na to przedstawienie po 10 kop. na wszystkie wolne miejsca.

„Wsia Wilna” na rok 1914.

Redakcja wydawnictwa „Wsia Wilna” (Św. Jerski Prospekt № 35, m. 1) najuprzejmiej prosi rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o natychmiastowe zakomunikowanie najdziejniejszych swych danych, dotyczących swych instytucji, jako to: nazwy instytucji, adres i telefon, godzinę przyjęcia, oraz wydawanie informacji, osobisty skład z adresami urzędników, ich rangi oraz stanowiska służbowe. Osoby inteligentne wszelkich stanowisk uprasza się o zakomunikowanie swych adresów i rodzaju pracy. Instytucje i osoby, które zmieniły mieszkania 28 kwietnia b. r., lub mających zamiar zmienić takowe 29 września b. r., uprasza się o nadanie swych adresów.

Wszystkie te informacje są potrzebne w celu umieszczenia w wydawnictwie informacyjnym „Wsia Wilna” na rok 1914, które już rozpoczęto drukować.

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach PAMIĘTNIKI

prof. d-ra Józefa Franka

z przedmową d-ra Wł. Zahorskiego.

Wspomnienia te, barwnie pisane, obejmują okres niezmierzanie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie Wileńskim, życiu towarzyskim na Litwie, charakterystykę wielkorządów, profesorów, znanych i słynnych w owym czasie osób, oraz liczne wiadomości o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich. Pamiętniki zdobędą liczne portrety i ilustracje.

Cena 3-ch tomów rb. 4, z przesyłką rb. 4 kop. 80.

Wydawnictwo „Tow. Udz. Kar. Litewski”.

DOM HANDLOWY L. i E. METZLIKI

Centralny Kantor Ogłoszeń (założony w 1878 r.)

St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa, Wilno, ulica Wielka № 1, telefon. № 888.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 857a

w stylu właściwym, p. Dowmund (Miechodmud).

W imię powagi teatru, zwracam raz jeszcze uwagę pewnej chętności, że takie stale dekoltowanie się „od dołu” wówczas gdy tego nie „ożądla”, pożądanym jest w tingel-tangu, w teatrze nigdy!

C.

Informacje i pogłoski.

Komora celna w Wilnie.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu organizującego zjazd w Wilnie w sprawie rewizji traktatu handlowego z Niemcami postanowiono dołączyć jeszcze jeden punkt programu: o konieczności otwarcia w Wilnie komory celnej. Na pokrycie wydatków przy zwolnieniu zjazdu Wil. Zank Ziemiński złożył 300 rb. Biuro organizacji zjazdu obecnie jest energicznie zajęte rozsyłaniem protokołu zgromadzenia organizacyjnego z d. 15 (28) czerwca r. b., którego w tym celu ma być użyte dwa tysiące egzemplarzy.

Wybory posła do Rady państwa z gub. kowieńskiej.

Zjazd wyborców gub. kowieńskiej celem obrania posła do Rady państwa odbędzie się w Kownie d. 12 (25) października r. b.

Walka z dymem.

„Riech” donosi, że wkrótce w trybie art. 87 praw zasadniczych wydane zostanie nowe prawo o zabezpieczeniu miast i osad fabrycznych od zatrucia i zanieczyszczenia powietrza dymem. Według prawa zakazana jest budowa takich pieców i kominów, które nie niszcza, o ile to jest możliwe ze względów technicznych, dymu wydzielanego z opalu. Właściciele fabryk i zakładów przemysłowych obowiązani są w pewnym terminie po wydaniu tego prawa przerobić piece i kminy, które inspekcja fabryczna uzna za nieodpowiadające wymaganiom prawa. Miasta mają prawo wydawania postanowień obowiązujących od walce z dymem i tworzenia specjalnych organów nadzoru za spełnianiem postanowień obowiązujących.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — św. Natalii M., Pantaleona M.; wędł. now. st. — św. Romana, Rustyka. Jutro — Bl. Kunegundy Król. Polska; wędł. now. st. — św. Wawrzyńca M., Bogdana.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 9°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwa.** W niedziele w kościele św. Stefana obchodzona jest rocznica uroczystości św. Marii Magdaleny z odprawieniem uroczystego nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. W kościołach Wszystkich Świętych, Góry Zbawiciela i św. Krzyża zrana odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **„Jutrzenka”** wyszedł Nr. 30 i zawiera: Smiertelna kolysanka. — Ulan (wiersz). — Budowa skóry i jej czynności. — Roboty na łakach po pierwszym pokosie. — Roboty w polu po sprężeniu zboża. — Poradnik. — Wychochłtwa. — Drobne wiadomości gospodarcze. — Tydzień polityczny. — Kronika: wiadomości kościelne, bieżące i korespondencje. — Skrzynka odpowiedzi. — Na okładce: Ceny produktów rolnych. — Kalendarzyk. — Ogłoszenia.

— **„Przyjaciele”** wyszedł Nr. 30 i zawiera: Co słychać. — Dzieje Litwy i Rusi Chrześcijańskiej. — Wychodźcy (odcinek). — Nowe książki. — Przegląd o zachowaniu zdrowia dla ludności wiejskiej. — Słów kilka o Finlandii i jej mieszkańcach. — Żniwo (wiersz). — W ciągu miesiąca. — Gospodarstwo: Pozwól Boże! (wiersz). — Dobroć masła, a czystość mleka. — O warzywnictwie. — Listy czytelników. — Wiadomości bieżące. — Odpowiedzi Redakcji. — Ogłoszenia.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Plan robót miejskich na rok przyszły.** Zarząd miejski już opracował plan robót na rok przyszły. Plan ten obejmuje: przedłużenie ul. Orenburskiej, od Nowogrodzkiej do Połtawskiej i zabrukowanie jej, otwarcie na Antokuł nową ulicę, prowadzącą do Wilii, urządzenie ulicy Raduńskiej, wybrukowanie dojazdu do szpitala dla zakazanych na Zwierzynie, ostateczne uregulowanie ul. Jarosławskiej, oraz wybrukowanie ul. Sułdzkiej, Moniuszki, Jasnej, ul. Dzielnej, części Soltanickiej, Wojskowskiej — Szpitalnej i placu Kalwaryjskiego.

— **Usuwanie wyborców.** Prezydent miasta polecił buchalterii zrobić spis wyborców, którzy zadłużyli się miastu w opłacie podatków powyżej normy za półrocz. Jak wiadomo, tacy wyborcy tracą swe prawa wyborcze.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś po raz 5 zabawa, pełna humoru operetka „Sufrazytki”, której libretto osnute na ile nader dowcipnej farsy wywołuje na sali humorystyczne śmiechu. Operetka ta dobrze jest wystawiona i grana.

Jutro po południu po ośnach znioż-

nych „Baron cygański”, operetka pełna melodyjnych arji piosenek.

Wczoraj po raz drugi narodowa komedia — opera J. N. Kamińskiego „Krakowiaczy i górale”.

— **Orkiestra symfoniczna.** Dziś, w sobotę, uroczysty koncert na benefit koncertmistrza orkiestry, p. Grafmana. Upartycywan ten solista-skrzypek był bardzo czynnym w ciągu sezonu letniego — nie było bodaj ważniejszego koncertu bez jego współudziału. To też zjednał on sobie dużą popularność w naszej publiczności. Beneficjent grać dziś będzie trudny koncert Paganiniego i efektowną fantazję z „Carmen”. Orkiestra dyrygują p. A. Wyleziński i K. Wouth. Jako solista wystąpi również p. Sztember (harfa). Początek o godz. 8 m. 15 w.

R O Z N E.

— **Falszywe miary i wagi.** W czasie od 10 (23) b. m. do 15 (28) agenci miejscy zrobili 25 protokółów za użycie w handlu miar i wag niewłaściwych, konfiskując jednocześnie te dowody rzeczowe.

— **Werki, jako stacja kolejowa.** Plenipotencja p. Spineka, nowonabywy Werki, p. Przegaliński, jak nas informuje, zawarł umowę z inżynierem J. Bernatowiczem, który jest autorem projektu nowej kolei litewskiej, mającej połączyć Nową Wilejkę z Miławą i Rygą, co do włączenia do tego projektu odnogi kolei od jednego z punktów magistrali przezterytoriummiasta Werki do przedmieścia Śniapizki. Na terytoryum Werki ma być wyznaczona stacja osobowa. Obecnie partia techników pod kierownictwem p. Rzewuskiego robi wstępne studia.

— **Dobra rekomendacja.** Ekaterynodarski Zarząd miasta zwrócił się do naszej municipalności z prośbą o referencje o p. Bielajewie, który pragnie tam wydzierżawić teatr.

Zarząd miejski w odpowiedzi pośpieszył przesłać jaknajlepszą rekomendację p. Bielajewowi, który, jak wiadomo, był przez szereg lat dzierżawcą teatru rosyjskiego w Wilnie i miastach sąsiednich.

— **Niebezpieczny „impresario”.** Korespondent wileński „Birż. Wied.” donosi, że niedawno pojawił się w Wilnie podejrzany dyrektor, czy też impresario jednego z petersburskich teatrów. „Dyrektor” ten werbuje młode dziewczęta do trupy, obiecując im zoty do góry. Zwykle żąda zapłaty za góry za kurs spiewu, a gdy otrzymuje odmowę, zgadza się w drodze łaski na otrzymywanie w przyszłości procentów od dochodów artystki. Kilka dziewcząt dało się uwieść tym namowom i pojechało. W tych dniach od jednej z nich, niejakej P., pochodzącej z rodziny inteligentnej, otrzymano list, w którym pisze, że zaprowadzono ją do szatnia na śpiewaczkę, gdzie ją zbezcześcił. Chciała popełnić samobójstwo, lecz uratowano ją. „Birż. Wied.” wyraża zdziwienie, że dyrektor operuje w mieście zupełnie swobodnie. Byłby wprawdzie wzywany do oddziału śledczego, lecz uwolniono go.

W Y P A D K I.

— **Kradzież w wagonie.** Izrael Alperowicz z Kurzeńca (pow. wilejski) zawiadomił wydział śledczy, że d. 24 b. m. (6 sierpnia) podczas snu w pociągu kolei Lipawsko - Remeńskiej, na dystansie między Nowo-Wilejką i Prudami, nieznana mu osobistość skradła z kieszeni 1500 rb. w gotówce. Kiedy Alperowiczowi pokazano album znanymi policji śledczej przestępców, poznał bez wahania znanego złodzieja kolejowego Dawida Hermana.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 13 wypadkach w tej liczbie 4 wypadki na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna:

(Hotel Europejski): ob. Akim Bogorenkow, ob. Mieczysław Smorczyński, ks. Cezary Gieroj, ob. Aleksy Krupienicki, ob. Wincenty Pawłowicz, ob. Konstanty Undrowicz, ob. Onufry Fryczyski, ob. Stefan Szadurska, ob. Teofil Czaplinski.

(Hotel St. Georges): książę Konstanty Radziwiłł, ob. Bazili Biskupski, ob. Teodor Boryslawski, ob. Mikołaj Napiński, ob. Władimir Silien, ob. Władysław Obuchowski, ob. Konstanty Dowgiałło, ob. Dofinik Dowgiałło, ob. Aleksander Makutynowicz, ob. Ksawery Ostrowski, ob. Edward Antoniewicz, ob. Wacław Smorczyński.

(Hotel Sokołowski): ob. Konstanty Rutkowski, ob. Józefa Czepielowska, ob. Klemens Jwanowski, ob. Antoni Puciatka, ob. Zanon Charowicz, ob. Adam Truskowski, ob. Jan Kasperowicz, ob. Konstanty Bulharyn, ob. Edward Dowgird, ob. Hipolit Gutowicz, ob. Henryk Osmolski, ob. Melanija Mozołowska.

(Hotel „Nizkowskiego”): ob. Zygmunt Kwaśniewski, ob. Albin Naruszewicz, ob. Andrzej Filipowicz, ob. Zygmunt Rymaszewicz, ob. Alfons Kowalski, ob. Karol Waliński, ob. Antoni Korkorowski, ob. Józef Wasowski.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

— **Θ (z) S. p. Sabina Hłaskowa,** która przed kilku dniami uległa zatruciu grzybami, o czym donosiliśmy, zmarła w dniu 24 b. m., pomimo najenergiczniejszego ratunku lekarzy mińskich. Przyczyną śmierci tej (gdy inni, również zatruci wyzdrowieli), była bezwzględna odporność zmarłej na wszelkie środki wycmytowie; kiedy zaś przybył lekarz, który zastosował przepłukiwanie żołądka, upłynęło godzin kilka i trzcinca zadziwła już rozpoczął swe zabójcze działanie. Analiza chemiczna resztek barzszu wykryła, jak mówią obecność ciątku potasu, pochoźdzącego zapewne z kilku grzybów suszonych do tego barzszu użytych. Według innej wersji, radeł, w którym gotowano zupę miał być niepotrzebny.

Zmarła mienasowa Hłaskowa, z domu Korkowiczówna, należała do czynnych wielce osób na polu niesienia pomocy ubogim chorym; była jedną z najenergiczniejszych działaczek w społeczeństwie stowarzyszeniu, założonym przez s. p. J. Lubaszkę.

Pogrzeb nastąpi w majątku zmarłej, w pow. humeński, dnia 27 (9) b. m.

— **Θ (z) Nalność czy udawanie?** „Siew. - Zap. Ziżń”, cytując naszą wzmiankę o aresztowaniu p. Soloniewicza w chwili, kiedy wylewał on wspólnie z jakimś „profesorem” Hecowem z Galicji lzy nad ukiesim rosyjskości i prawostawia pod zaborem rakuskim, raczy przyznać, że zestawienie nasze „dwóch ofiar” było dowcipne barzdo, i szkoda tylko, że władze dają powód do podobnych dowcipów!

Czy p. Soloniewicz na serjo nie zauważył naszych cudzysłowów, w które wzięliśmy obie, mińska i galicyjską „ofiarę”, czy też udaje, że nie rozumie, iż tak samo wszelkie rakome krzyże biednych, nieszczęśliwych „rosjan” galicyjskich, jak i jego własne, możemy traktować wyłącznie z punktu widzenia humorystycznego?

Przypuszczenie końcowe, że nadejdzie może czas, kiedy „nacionalistów” będą uważali za „kramolników”, jest barzdo prawdopodobne; czas taki musi nadejść wówczas, gdy w polityce wewnętrznej utrwalą się poczucie prawne w stosunku do wszystkich obywateli państwa i gdy przywiązanie roslan patriotów do ich narodowości zacznie ujawniać się około pracy nad podniesieniem godności narodowej, wykluczającem ucisk narodowości innych. Wówczas, przy dzisiejszym nacjonalizmie, stanowicągo parodię i karykaturę prawdziwego narodowca-patrioty, istnieć będzie uważany za okaz antypaństwowego pierwiastku, opierającego swoją rację bytu na sianiu nienawiści, na podburzaniu spokojnej ludności przeciwko ich braciom imię wiary, lub języka.

— Pińsk (kor. wł.).

W dniu 19 b. m. (1 sierpnia) o godzinie 3 po południu zjechał do Pińska z Petersburga ks. arcybiskup-metropolita Kłeszyński. Spotkał na stacji przez grono parafian i legne duchowieństwo, udał się arcybiskup do wprost do kościoła parafialnego, gdzie odprawił ingres i tak zwane wielkie nabożeństwo za dusze zmarłych; na zakończenie celebrował mszę św. w otoczeniu dwudziestu kapłanów i kleryków, następnie, po krótkim wyroczniku i spożyciu śniadania, rozpoczął bierzmowanie, do którego, w dniu tym przystąpiło przeszło tysiąc osób; po skończonym bierzmowaniu niezmordowany w pracy arcybiskup odprawił jutrznię przy bocznym ołtarzu, z okazji wyznaczony na dzień następny konsekracji Wielkiego ołtarza; późno wieczorem dopiero udał się arcybiskup na spocznęnek. W niedzielę o godz. 10 rano rozpoczęła się wspaniała konsekracja Wielkiego ołtarza i trwała do godziny 12-jej, po krótkiej przerwie rozpoczęła się uroczysta celebra Arcybiskupa, a po niej znów bierzmowanie, które trwało prawie do godz. 8 wieczorem; do szatarni tego w tym dniu przystąpiło znów około tysiąca osób.

Po niedługim wypoczynku arcybiskup przyszedł na uroczystą ucztę, przez obywatelstwo na cześć jego wydana. W poniedziałek odbyła się celebra, a po niej bierzmowanie, w drugim, małym kościele pińskim na przedmieściu Karolina, jak go lud nazywa, u Komunistów, i trwało to znówu dzień cały, przystąpiło do bierzmowania około 700 osób. Wszystkie te nabożeństwa odbywały się przy ogromnym napływie ludności miejskiej i wiejskiej; nastroj ogólny był nadzwyczaj poważny i wzmożony... i trzeba było włożyć do twarde rozmodlone, te palące oczy; trzeba było słyszeć te szlachania, z serce, przepolnionych radością i szczęściem, pochodzące, ażeby zrozumieć jak lud nasz jest do wiary ołów swoich bezgranicznie przywiązany.

I. Bohusz.

— **Mezryz.** We wsi Konkowiczach w pow. mińskim wydarzyła się w tych dniach przykawa awantura, której przyczyną dotąd nie została wyjaśniona. Do chłopca Makarowa przyjechała gościnie. Soltys miejscowy, Grubko, przypuszczając, że są to jakieś figury podręczne napowół chłopów i ułdał się na ich czele do Makarowa. Tam zaczęto przybyzyszym grózić, więc ci się rozbiegli. Natomiast chłopcy wlecieli z chaty Makarowa i jego żonę i młocno ich kijami poturbowali. Makarowiec ma rany na głowie i lewaj rękę.

— **Bojący świadkiem tego wypadku jeden z urzędników sądowych naprosił o przesłuchanie chłopów o grózącej im odpowiedzialności, zeznawo słownie i jego.**

— **Lepel.** Wskutek usilnych starań lepelskiego ziemstwa powiatowego o przeprowadzenie linii kolejowej Lepel-Poleck, ministerjum dróg i komunikacji zawiadomiło prezesa zarządu ziemskiego, że w zasadzie nie ma przeciwo budowie nowej kolei. Sprawa ta powinna tylko uzyskać aprobatę izb prawodawczych.

— Poleck (kor. wł.).

Staraniem p. Amelii Nitosławskiej z Bigusowa i p. Stanisława Hłaski ze Stanisławowa dnia 11 (24) sierpnia w Polecku na rzecz miejscowego polskiego Towarzystwa dobroczynności przez wybitnie sily dramatu i komedii z posród miejscowych ziemian i urzędników, polnych wdziedzi ziemianek z nad Dźwiny zostana wystawione dwie arcyzabawne komedijki: „Posażna dynastka” hr. Fredry i „Fatalista” Jarosławskiego. Reżyseruje znany ze swych występów nieoceniony komik — Józef Rozkowski z Krakowa — niezrównany „Skumballik” z „Pogodnej jednynacki”. Przedstawienie to niewątpliwie osiągnie tłumy widzów, żgnących zabawy i wesołości, przyniesie w granicach miary artystycznej. Szkoła że się usłyszy tylko krolejka aryjke z „Trubadura” w wykonaniu p. Feli Szatopelk-Mirskiej. Jej zewnętrzne zalety, dzwicznosc

głosu, ucieczki oraz niewątpliwą nerw sceniczny — mogłyby nam dać dożo wzruszeń artystycznych. Dn. 12 (25) sierpnia — w tejsze sali — odbędzie się jak zwykle hużny bal ziemiański.

Wacław Oskar Kisiel.

Z Królestwa.

— **Walka z łobuzerstwem.** W tych dniach gubernator w Król. Polskim otrzymali tekst projektu walki z łobuzerstwem. W projekcie tym między innymi przewidziano karę chłosty od 10 do 50 uderzeń. W ten sposób karane będą mają mniejsze przestępstwa łobuzerskie.

— **Randytyn pod Warszawą.** W ostatnich czasach coraz częściej wydarzają się na letniskach podwarszawskich kradzieże i napady bandytów, dokonywane przez wyprawnych z miasta opryszków. Ponieważ wapiłowie jest, aby rząd w najbliższej przyszłości kosztem skarbu zorganizował policję na letniskach, grono właścicieli domków letnich i mieszkających na letniskach zorganizować straż ziemską, z funduszu, który utworzyłby się ze specjalnego opodatkowania letników i właścicieli domków letnich.

— **Katastrofy kolejowe.** W tym tygodniu zdarzyły się aż dwie katastrofy kolejowe w Królestwie. Pierwsza zdarzyła się we wtorek w nocy na stacji Szydłowice z powodu nekpciaa osi jednego z wagonów pociągu towarowego. Katastrofa ta skończyła się jednak tylko na zepsowaniu jednej worysty toru kolejowego. We środe natomiast na stacji Skiermiewice, na moście zderzyła się dwa pociągi t. z. gospodarczy z towarowym. Katastrofa ta również skończyła się barzdo szczęśliwie, oprócz bowiem kilku podrozgotanych wagonów z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

— **Zakaz sprzedaży broni.** W niektórych miastach Król. Polskiego polecono wladzom policyjnym dopilnować, ażeby właściciele sklepów z bronią nie sprzedawali młodzieży flowerów i innej broni, używanej przez młodzież w celach sportowych, a to dlatego, że broń ta częstokroć służyła za narzędzie postrachu przy napadach bandyckich przy wymuszaniu i przy różnego rodzaju żartach niewczesnych.

Z sa kordonu.

— **Ślub.** W Krzeszowicach, pod Krakowem, odbył się ślub habrabiaki Izzy Potockiej, córki nieżyjącego Andrzeja Potockiego, b. namiestnika Galicji i Krystyny z hr. Tyszkiewiczów, z Franciszkiem hr. Krasińskim, synem Kazimierza i Marty z hr. Pusłowskich.

— **Medal ks. Józefa Poniatowskiego.** Komitet ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu ks. Józefa Poniatowskiego uchwalił wydać pamiątkowy medal. Projekt przygotował profesor Konstanty Laszka. Z powodu ograniczonej liczby egzemplarzy tego medalu zamierzający go nabyć zechcą już teraz zgłaszać zamówienia pod adresem p. Eugenjusza Kalinowskiego, skarbnika komitetu (Kraków, ul. Krzywa 1. 3). Ceny medalu następujące: złoty 50 kor., srebrny 30 k., brązowy 10 k. Na koszty przyszli i opakowania należy dołączyć 1 k.

— **Twierdza w Haliczu.** Poczynając od 1 stycznia n. st. 1914 roku, Halicz zostanie głównym miastem nowego starostwa, co stoi w związku z przekształceniem tego miasta na twierdzę.

— **Przebieg emigracji.** Namiestnik Korytowski wystosował do prezydentów m. Lwowa i Krakowa oraz do wszystkich starostów orzeczenie w sprawie zwalniania ruchu emigracyjnego. Namiestnik wskazuje na to, że rozmiar tego ruchu są wprost zastraszające, dowodem czego może służyć, że z Lwowa 18000 osób, powołanych do poboru wojskowego, nie stanowiło się 80000. Namiestnik wyraża do stosowania najsurowszych środków przeciw emigrantom, niekierującym przed służbą wojskową, a przedewszystkiem przeciw agentom emigracyjnym.

— **Szkolnictwo w Poznaniu.** Według wydanych niedawno urzędowych wykazów statystycznych, w r. 1911 w Wielkiem Kieściewie Poznanskim uczęszczało do szkół ludowych ogółem 407,216 dzieci, z tych 205,146 chłopców i 202,070 dziewcząt; do szkół średnich 14,329 dzieci, z tego 5,784 chłopców i 8,545 dziewcząt.

Na 1,000 chłopców uczęszczało 928,2 proc. do szkół ludowych, 26,3 do szkół średnich, 2,2 do szkół przygotowawczych i 48,3 do wyższych zakładów naukowych; na 1,000 dziewcząt — 942,9 proc. do szkół ludowych, 40,8 do szkół średnich i 16,2 do wyższych zakładów naukowych.

— **Nauzycieli z wykształceniem seminaryjnym.** W r. 1911 było w Kieściewie 5,363 przy szkółach średnich, 12 przy szkołach przygotowawczych i 64 przy wyższych zakładach naukowych, razem 5,527, nauczycielek z seminaryjnym wykształceniem było 418 przy szkołach ludowych, 134 przy szkołach średnich i 92 przy wyższych zakładach naukowych, razem 644.

— **Budowa Floty rosyjskiej.** „Birż. Wied.” donoszą, że we wrześniu w warsztatach bałtyckich budowy okrętów założone zostaną fundamenty czterech nowych wielkich łodzi podwodnych, należących do tak zw. małego programu budowy floty. W połowie sierpnia w Mikolajewie spuszczone zostanie na wodę wielka łódź podwodna, która wejdzie w skład floty czarnomorskiej. Nieco później w tymże porcie nastąpi spuszczenie na wody dwóch torpedowców. W początkach sierpnia do Mikolajewa dla obejrzenia budowy czarnomorskich drednoughtów i statków, już wybudowanych, przyjdzie minister marynarki Grygorowicz, któremu towarzyszyć będzie naczelnik zakładów bałtyckich gen. Wiskurczew.

Z Rosji.

— **Budowa Floty rosyjskiej.** „Birż. Wied.” donoszą, że we wrześniu w warsztatach bałtyckich budowy okrętów założone zostaną fundamenty czterech nowych wielkich łodzi podwodnych, należących do tak zw. małego programu budowy floty. W połowie sierpnia w Mikolajewie spuszczone zostanie na wodę wielka łódź podwodna, która wejdzie w skład floty czarnomorskiej. Nieco później w tymże porcie nastąpi spuszczenie na wody dwóch torpedowców. W początkach sierpnia do Mikolajewa dla obejrzenia budowy czarnomorskich drednoughtów i statków, już wybudowanych, przyjdzie minister marynarki Grygorowicz, któremu towarzyszyć będzie naczelnik zakładów bałtyckich gen. Wiskurczew.

— **Nierownia o sobie.** „Dion” drukuje list głoszącego isprawnika Nierowni, który popełnił samobójstwo. List napisany przed samobójstwem zażyłowany jest: „Ostatnie slowo do ludności”. Nierownia przypomina, że w 1905 r. przy tłumieniu zaburzeń stał życie na karcie, a kobiecie, która ocaliła go od przygotowywanego zamachu, pozwolił na otwarcie domów publicznych. Innych przestępstw Nierownia, jak pisze, nie ma na sumieniu.

— **Uniwersytety i żydzi.** Wobec nieprzyjmowania żydów do uniwersytetu petersburskiego i zmniejszenia przyjmowań ich do innych wyższych zakładów naukowych w Petersburgu w rosyjskich uniwersytetach prowincjonalnych daje się zauważyć niebywały napływ żydów żydowskich.

W uniwersytecie moskiewskim na 25 wakansów żydowskich na wydziale modycznym i 150 na wydziale prawnym złożono podań 500. W uniwersytecie kijowskim na 25 wolnych miejsc złożono 100 podań i 10 od farmaceutów, z których wobec braku podań od chrześcijan nikt z żydów przyjęty nie będzie. W uniwersytecie szatowskim na 20 miejsc wolnych złożono podań 200, na uniwersytecie dorpackim na 36 wolnych miejsc — 100 podań, a w instytucie górniczym w Jekatierynosławiu na 4 wolne miejsca złożono podań 438.

Sytuacja na Bałkanach.

Przed zawarciem pokoju.

Rząd bułgarski wręczył przedstawicielom mocarstw europejskich memorandum, w którym oświadcza, że przedstawicielom Bułgarii, biorącej udział w obradach pokojowych, dane zostały właściwe instrukcje o podpisaniu tymczasowej umowy pokojowej. Pragnąc jednocześnie dać nową dowód dożności pokojowej, rząd bułgarski postanowił natychmiast po podpisaniu umowy pokojowej rozpocząć demobilizację armii, bez względu na niebezpieczeństwo inwazji tureckiej na terytorium Bułgarii południowej, która dziś jest barzdej zagrożona, niż kiedykolwiek. To postanowienie oparte zostało na tem głębokim przekonaniu, że mocarstwa zdołają wpłynąć na Turcję, aby zanosowała się do brzmienia traktatu londyńskiego, zawartego przy uchwale przedstawicieli Turcji i że mocarstwa zechcą uważać za niezbędne użyć wszelkich sposobów, aby zapobiedz inwazji tureckiej, grożącej Bułgarii zupełną ruiną i spustoszeniem.

W Białogrodzie wiadomość o pokoju wywołała ogólne zadowolenie, zwłaszcza wobec pomyślnego wyniku bezpośrednich porozumień Serbji z Bułgarią, co może dawać rekojmie, iż w pożądanym sposób unormują się wzajemne stosunki tych dwóch państw.

— **Samouprawa** pisze, że porozumienie serbsko-bułgarskie jest osiągnięciem równowagi bałkańskiej, gwarantują pokojowych stosunków oraz normalnego rozwoju politycznych stosunków na półwyspie.

Prasa francuska, ciesząc się z powodu zawarcia pokoju na Bałkanach, wyraża się z wielkiem uznaniem o postępowaniu Rumunji i umiarkowaniu greków, serbów oraz czarnogórców. Podług gazet francuskich pozostaje sztucznym stworzeniem autonomicznej Albanji, problemat narodowości na Bałkanach prawie że został rozwiązany.

Innego są zdania gazety angielskie, a zwłaszcza „Westminster Gazette”, która, komentując umowę bukarzesztę, krytykuje nierozumny egoizm Serbji i Grecji, wskutek którego Bułgaria — owa inicjatorka i przedownica wojny przeciwko Turcji, pozbawiona zostaje prawie całych zdobyczy przez nią obszarów. W tych warunkach nie można spodziewać się stałego pokoju. Jedyną nadzieją jest w ewentualnej zmianie bukarzesztę przez mocarstwa, lecz to możliwe tylko wtedy, gdy Austria i Rosja dojdą do porozumienia.

Demonstracja antyrosyjska

Do „Russ. Słowa” donoszą o wrogiej demonstracji, jaką zgromadziła ludność bułgarska przybyłemu do Ruszeczki oddziałowi rosyjskiemu „Czerwonego Krzyża”. Z Odesy dano znać telegraficznie wladzom w Ruszeczku, że na statku „Bułgarja” przybędzie oddział „Czerwonego Krzyża” dla niesienia pomocy rannym, złożony z 65 osób. Gdy statek przybył do portu, przystąpiła pusta. Kilku bułgarów, którzy początkowo nie zorientowali się, jaki statek przybył do brzegu, na widok rosyjskiej demonstracyjnie opuścili przystań. Nie było nawet konsula rosyjskiego. Komendant statku udał się więc do konsula i przedstawiciele miasta. Konsul oświadczył, że ludność jest wrogo usposobiona do rosyjan, a dwaj przedstawiciele miasta, wymieniwszy etykiety powitanie, dodali, że boleśnie jest uświadamiać sobie, iż Rosja zdradziła Bułgarię. W dwie godziny po przybyciu sanitariuszów rosyjskich do przystani zbliżył się statek austriacki, z oddziałem austriackiego „Czerwonego Krzyża”. Na przystań w tej chwili zjawili się tłumy i władze bułgarskie i austriackom zgromadzano serdeczną, wspaniałą manifestację.

Podobna scena powtórzyła się przy odjeździe rosyjskiego oddziału „Czerwonego Krzyża” do Sofji. Austriackom oddano do rozporządzenia doskonałe pulmanowskie wagony, a dla rosyjan przeznaczono trzy stare wagony. Gdy lekarze rosyjscy zaprotestowali i oświadczyli, że w takich wagonach nie pojadą, dano im

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Na Litwie wykryto organizację szpiegostwa niemieckiego (art. os.). Mianowan nowego pomocnika kuratora wileńskiego okręgu naukowego (tel.).

Namiestnik Galicji rozesał orędzie w sprawie zwalniania ruchu wychodźczego (z za kordonu).

Pod Świnoujściem utonęło 17 osób (tel.).

Lotnik francuz rozpoczął przelot z Berlina do Petersburga (tel.).

Spodziewana jest rewizja umowy pokojowej. Bułgaria szuka pochodu na Adrianopol. Turcja lekceważy wystąpienie mocarstw. Turcy zabierają forty ardanopolskie i Kirk-Kilisce oraz dokonywują okrucieństwa w Tracji (sytuacja na Bałkanach).

W Mediolanie zamieszki strajkowe — barykady — walka z wojskiem i policją (tel.).

W Katalonji olbrzymie bezrobocie (tel.).

W Barcelonie wrzenie strajkowe (tel.).

W Bilbao eksplozja kotła — ofiary (tel.).

W Pemu — trzęsienie ziemi (tel.).

inne, ale znacznie ustępujące wagom oddanym dla austriaków. Pierwszy pociąg odprawiono austriacki, pomimo, że do Ruszeczki przybyli później, a przy odjeździe zegnano ich gorąco i rzucano kwiaty. W 15 minut później ruszył pociąg z oddziałem rosyjskim. Na stacji już nie było nikogo, a tłum zebrany wzdłuż toru kolejowego w milczeniu patrzył na odjeżdżających rosyjan.

Telegramy z dnia 26 bm. (8 sierpnia).

KS. SCHAUMBURG-LIPPE NIE KANDYDUJE.

Wiedeń. (Wl.). Książę Schaumburg-Lippe zaprzecza wiadomościom, jakoby była postawiona jego kandydatura do tronu albańskiego. REWIZJA TRAKTATU POKOJOWEGO.

Wiedeń. (Wl.). Tutejsze koła urzędowe mniemają, że rewizja traktatu pokojowego przez mocarstwa jest niemożliwna, niezależnie od tego, czy delegaci bułgarscy podpisali traktat z zastrzeżeniem, czy bez zastrzeżeń. Z tego względu większa część dzienników tutejszych nazywa zawarty w Bukareszcie pokój przygotowaniem do pokoju. Dotychczas wiadomościom, że rewizji dopełni konferencja ambasadorów, czy też kongres europejski. W każdym bądź razie rewizja uchodzi tu za niewątpliwą.</

